

Anna Wydrycka

Uniwersytet w Białymstoku

Zakład Badań Źródłowych nad Literaturą XIX i XX Wieku

ORCID: 0000-0002-3630-3869

PODRÓŻ MIĘDZY KULTURAMI. ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ JAKUBA ELZENBERGA

Sylwetka Jakuba Elzenberga nie doczekała się dotychczas osobnych opracowań. Jedynym wyjątkiem jest szkic na temat określonych tematów ułożonego przez niego modlitewnika¹. A był przecież Jakub Elzenberg autorem wielu użytkowych publikacji, osobą w swoim czasie znaną i szanowaną, zajmował wysokie stanowiska w urzędniczej i religijnej hierarchii. Publicznie świętowano jego jubileusz, otrzymywał nagrody i Medal św. Stanisława, a książki, które wyszły spod jego pióra, miały wiele wydań, także po śmierci autora.

We współczesnych informatorach, w których pojawia się nazwisko Jakuba Elzenberga (lub obocznie: Elsenberga) zwraca się uwagę przede wszystkim na dwa aspekty jego biografii. Po pierwsze – odegrał ważną rolę w zbliżeniu polsko-żydowskim i w procesie akulturacji Żydów w II połowie XIX wieku². Po drugie – był dziadkiem (a ściślej jednym z dwóch dziadków) Henryka Elzenberga (1887–1967), wybitnego polskiego filozofa. Oba te zagadnienia wymagają szerszego omówienia. W niniejszym artykule skupimy się na jego roli w procesie akulturacji.

Jakub Elzenberg urodził się w zamożnej, mieszczańskiej rodzinie żydowskiej w 1817 lub 1821 roku³, prawdopodobnie w Warszawie. Uczył się w sławnej Szkole Rabinów i Nauczycieli, której dyrektorem był wówczas Antoni Eisenbaum. Po raz pierwszy pojawiło się jego nazwisko w warszawskiej prasie w 1834 roku, z powodu nagrody „za pilność w naukach i wzorowe postępowanie”⁴. Skończył ową Szkołę w 1836 roku jako jeden z najlepszych uczniów, co również odnotowała warszawska prasa⁵.

¹ A. Rybińska, *Jakuba Elzenberga obraz Boga, ludzi i świata – interpretacja „Książki do modlitwy dla pożytku niewiast wyznania mojżeszowego*, [w:] *Literackie obrazy świata i sfery kreacji*, red. A. Luboń, J. Gościńska, M. Karpińska, Rzeszów 2016.

² *Polski Słownik Judaistyczny*, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, t. 1, s. 389.

³ Tamże, s. 389. Z nekrologów wynika, że J. Elzenberg urodził się w roku 1821.

⁴ „Kurier Warszawski” 1834, nr 268, s. 1.

⁵ „Kurier Warszawski” 1836, nr 250, s. 1.

Od 1840 roku nauczał w Szkole Rabinów, najpierw jako pomocnik nauczyciela, a potem nauczyciel języka hebrajskiego i polskiego.

W 1843 roku Jakub Elzenberg został przyjęty do rodziny Antoniego Eisenbauma jako mąż jego córki, Ludwiki. Ślub odbył się w tym samym dniu, co ślub drugiej córki Eisenbauma – Reginy, która wyszła za mąż za Bernarda Lessmana, dziadka poety Bolesława Leśmiana (1877–1937). Wspólne wesele obu par obszernie opisywała „Gazeta Codzienna”, oto fragment owego artykułu:

Onegdaj odbyła się rzadka uroczystość podwójnych zaślubin: P. Eisenbaum, Dyrektor Szkoły Rabinów, razem dwie córki wydając za mąż, podwójne wyprawił wesele [...]. Nabożne pienia wykonane przez chóry kształconych w muzyce młodzieńców pod dyktando p. Gukiel, poprzedzały i zakańczyły każdą ceremonię przy wielkim natłoku urozmaiconym przez osoby różnych wyznań. Po odbytych zaślubinach nastąpiły tańce i różne zabawy. W licznie zebranej młodzieży dostrzegać się dała niezwykła dawniej grzeczność i największa uprzejmość cechujące dobre wychowanie i umysłowe wykształcenie⁶.

Autor artykułu z aprobatą zwraca uwagę na obecność na uroczystości przedstawicieli różnych wyznań oraz na wysoki poziom kultury młodzieży, bawiącej się na weselu. Niewątpliwie były one skutkiem działań Antoniego Eisenbauma, którego celem było polsko-żydowskie zbliżenie i podniesienie poziomu kultury społeczeństwa żydowskiego.

Zięć Dyrektora Szkoły Rabinów – Jakub Elzenberg – kontynuował w wielu dziedzinach działalność teścia, szczególnie zasłużył się na polu akulturacji. Autorka książki na temat akulturacji Żydów Warszawy w drugiej połowie XIX wieku, Agnieszka Jagodzińska, definiuje akulturację jako przyjęcie kulturalnych i społecznych zwyczajów dominującej grupy i wyodrębnia kilka jej czynników lub narzędzi: strój, język, imiona i nazwiska⁷. Według Jagodzińskiej, akulturacja jest jedną z części składowych często używanego pojęcia: asymilacja, które dziś stało się właściwie niedefiniowalne ze względu na brak precyzji w jego stosowaniu. Ponadto asymilacja to pojęcie o rodowodzie przyrodniczo-chemicznym, powstałe w dziewiętnastym wieku, gdy dominowały nauki przyrodnicze i chętnie przenoszono terminy z tej dziedziny w sferę nauk humanistycznych. Obciążone zostało też ideologią: asymilacja bywała oceniana pozytywnie ze strony jednej grupy, której dotyczyła, a negatywnie ze strony drugiej. Badaczka, za Toddem Endelmanem,

⁶ „Gazeta Codzienna” 1843, nr 93, s. 1–2.

⁷ A. Jagodzińska, *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w II połowie XIX wieku*, Wrocław 2008, s. 9–11.

wymienia kilka zjawisk, które można objąć pojęciem asymilacji: omawianą wyżej akulturację oraz integrację, emancypację i sekularyzację⁸.

Na użytek artykułu przyjmiemy znaczenie pojęć zaproponowane przez Agnieszkę Jagodzińską, z dwoma zastrzeżeniami. Asymilacja mogła być oceniana zarówno negatywnie, jak i pozytywnie w obrębie jednej grupy, której dotyczyła. Była oceniana ambiwalentnie zarówno w środowiskach żydowskich, jak i w środowiskach wielopokoleniowych polskich. Natomiast sekularyzacja nie wydaje się koniecznym składnikiem asymilacji; najczęściej odejściu od religii mojżeszowej towarzyszyła zmiana wyznania, nie zawsze pozorna. Można obserwować autentyczne nawrócenia na religię chrześcijańską, także w rodzinie Elzenbergów.

Niewiele możemy powiedzieć na temat stroju noszonego przez Jakuba Elzenberga jako nośnika akulturacji, ponieważ nie odnaleziono żadnej fotografii ani pisemnych przekazów dotyczących jego wyglądu. Natomiast dyrektor Szkoły Rabinów i Nauczycieli, teść Elzenberga, Antoni Eisenbaum, na zachowanym wizerunku ubrany jest w strój zamożnego warszawskiego mieszczanina, członka miejskiej elity. Czy podobnie ubierał się Jakub Elzenberg? Być może jednak pełniona przez niego funkcja sekretarza Komitetu Synagogi, najpierw na Daniłowiczowskiej, a później na Tłomackiem, wymagała innego ubioru; nie był on też prawdopodobnie członkiem loży masońskiej, jak Antoni Eisenbaum⁹. W domu Jakuba Elzenberga zachowywano religijne obyczaje żydowskie, o czym wspominał jego syn – Henryk Elzenberg, publicysta i adwokat¹⁰, zaś sam sekretarz Komitetu Synagogi pisał o pożytkach religijnego wychowania¹¹. W jego przypadku akulturacja nie dotyczyła więc sekularyzacji ani zmiany wyznania, co wiąże się też być może z ubiorem.

Sfera wyznania właśnie była ważnym obszarem akulturacyjnej działalności Jakuba Elzenberga. Opracował on mianowicie wiele żydowskich modlitewników w języku polskim. Sfera religii, wiary i modlitwy jest na ogół bardzo osobistą, intymną sferą życia każdego człowieka. Zmiana języka w tej dziedzinie posiada bardzo poważne konsekwencje. Wiemy, jak zdecydowanie broniono niegdyś możliwości modlitwy w języku polskim w szkołach pruskich. W przypadku środowisk żydowskich, które były zwolennikami integracji z miejscowym społeczeństwem, sprawa przedstawiała się jednak inaczej. Jak możemy się zorientować chociażby na

⁸ Tamże, s. 11.

⁹ Tę informację podaje D. Samborska-Kukuć w swoim artykule: *Antoni Eisenbaum – protoplasta poetów, artystów, intelektualistów*, „Nowa Panorama Literatury Polskiej”, <http://nplp.pl/artykul/antoni-eisenbaum-prptoplasta-poetow-artystow-intelektualistow> [dostęp: 20.04.2019].

¹⁰ Por. *Pamiętniki Stanisława Jana Czarnowskiego*. T. 4, z. 19–25, Warszawa 1928. Rozdział: *Powrót do Warszawy z Konstantynopola (1890–1893)*.

¹¹ W artykule wspomnieniowym o Adamie Epsteinie, „Izraelita” 1870, nr 14, s. 108.

podstawie wielu artykułów publikowanych w „Izraelicie”, dążono do uformowania grupy Polaków i Polek wyznania mojżeszowego, czyli obywateli pochodzenia żydowskiego, którzy pozostaliby przy swojej religii, ale dobrze orientowaliby się w polskiej kulturze, historii i wartościach, a przede wszystkim biegle posługiwaliby się językiem polskim. Szerzenie języka polskiego w środowiskach żydowskich było jednym z celów dokonywanej przez Elzenberga akulturacji. W tym kierunku pracował konsekwentnie przez całe życie.

Sekretarz Komitetu Synagogi układał więc modlitewniki dla dzieci i kobiet w języku polskim. Jako dobry pedagog poprzedzał modlitewniki dla dzieci przedmową do rodziców, zawierającą sporo cennych uwag, nawet z dzisiejszego punktu widzenia. Zachęcał rodziców do modlitwy razem z dziećmi, doradzał wyjaśnianie treści modlitw i unikanie mechanicznego powtarzania. Pożyteczne było, według niego, zarówno uczenie się niektórych modlitw na pamięć, jak i zmiana modlitw w różne dni, aby uniknąć bezmyślności. Usprawiedliwiał też dziecięcy niekiedy język modlitw w swojej książce jako bardziej przemawiający do umysłu dziecka. Nie ograniczał ściśle wieku, w którym miały być używane publikowane w książeczce modlitwy, bowiem „ten przeciąg czasu nie daje się oznaczyć w latach, ponieważ granice jego rozprzestrzeniają się u każdego dziecięcia podług przyrodzonych zdolności i właściwego charakteru”¹². Każdą modlitwę zamykała kilkuwersowa rymowanka, przeznaczona prawdopodobnie do nauczania się na pamięć, taka na przykład:

Kiedy moja myśl Cię chwali,
Ojcze, Boże, serce pali
Jakiś ogień niepojęty,
Święty, Święty, Święty!¹³

Wprawdzie Bóg bywa nazywany Ojcem także w Starym Testamencie, ale niezwykle rzadko (np. Pwt 32, 6 lub Iz 64, 7) i zawsze w bezpośrednim zestawieniu ze Stwórcą. Bardzo rzadko występuje formuła ta również w żydowskich modlitwach. Bóg jest w nich przywoływany jako Pan, Bóg Ojców naszych, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Stwórca nieba i ziemi itd.¹⁴ Znacznie częściej używa się tej formuły w Nowym Testamencie i w religii chrześcijańskiej, poczynając od modlitwy poleconej przez Chrystusa: *Ojcze nasz...*, odmawianej codziennie

¹² *Modlitwy dla dzieci wyznania mojżeszowego ułożone przez J. Elsenberga*, wyd. II, Warszawa 1877, s.7. Po raz pierwszy modlitewnik ukazał się w 1848 roku.

¹³ Tamże, s. 24.

¹⁴ Por. ks. H. Lempa, *Modlitwa codzienna w judaizmie*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 1996, nr 1.

i uznanej za modlitwę najważniejszą. Zaproponowany przez Elzenberga wierszyk, w którym pojawia się apostrofa „Ojcze Boże”, miał być może subtelnie służyć zbliżeniu Żydów i chrześcijan na polu religii. Formuły Boga Ojca, Dobrotliwego Ojca, Ojca w niebie, Ojca Niebieskiego itp. wielokrotnie powtarzają się i w modlitwach, i w wierszach jego książeczki, nawet kilkakrotnie na jednej stronie (np. s. 23, 24, 28, 29, 32, 37, 39, 40, 41). Częstotliwość ich występowania jest niezwykła i zadziwiająca. Oto jeszcze jeden wyrazisty przykład:

Ciebie wielbię, kocham Ciebie,
Boś Ty Ojciec, Bóg na niebie¹⁵.

Ponadto niektóre wierszyki w modlitewniku zawierają elementy bardzo podobne do katolickich pieśni kościelnych, powtarzają się też elementy wyznania wiary. Wspólnym źródłem jest tu zapewne Biblia. Można zauważyć, że Elzenberg owe wspólne elementy szczególnie wyeksponował. Każdy katolik zna najważniejsze Chrystusowe przykazania – pierwsze i drugie: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoją sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą [...] Drugie to jest: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Mt 22, 34-40). Pierwsze z nich występuje także w codziennej modlitwie żydowskiej *Szema Izrael*, źródłem jest tu starotestamentowa *Księga Powtórzonego Prawa* 6,5. Drugie natomiast opiera się na *Księdze Kapłańskiej* 19, 18. W jednym z wierszyków Elzenbergowego modlitewnika dla dzieci znajdziemy oba przykazania:

Ojcze! Co z nieskończonej miłości
Na Synai niegdyś szczycie
Ukazałeś się w wielkości,
Aby ludzkie zbawić życie.
[...]
Kazałeś uwielbiać siebie,
Kochać bliźnich, Tobie sława¹⁶.

Elzenberg starał się nie podkreślać różnic między obiema religiami, raczej zbliżał je do siebie, opierał się na podobieństwach. Starotestamentowy Jahwe staje się więc w modlitewniku dla dzieci przede wszystkim kochającym Ojcem, jego sylwetkę wzbogacają pewne cechy Boga wyeksponowane w Starym i Nowym Testamencie. Modlitewnik Elzenberga składa się z modlitw dziękczynnych

¹⁵ *Modlitwy dla dzieci wyznania mojżeszowego*, dz. cyt., s. 23.

¹⁶ Tamże, s. 92.

i pochwalnych, odpowiednio uporządkowanych. Rozpoczynają go modlitwy codzienne, po nich następują modlitwy przeznaczone na różne święta żydowskie, zawierające nawiązania do Starego Testamentu, dalej modlitwy w różnych porach roku, za rodziców, za monarchę, za nauczycieli. Monarchą jest oczywiście cesarz rosyjski i taka modlitwa nie była wówczas wyjątkiem. Także modlitewniki katolickie pod zaborem rosyjskim musiały zawierać modlitwę za cara.

Zbiorek ułożony przez Elzenberga nie był jedynym modlitwem dla dzieci żydowskich. Bardzo go jednak chwalono, a o jego popularności świadczy fakt, że jeszcze w roku 1891, już po śmierci Jakuba Elzenberga, redakcja „Izraelity” polecała go czytelnikowi poszukującemu modlitewników dla dzieci w języku polskim¹⁷.

Elzenberg troszczył się także o polszczyznę w religijnym wychowaniu starszych dzieci, czyli młodzieży żydowskiej. Opublikował wielokrotnie wznawiany *Przewodnik religijny dla młodzieży wyznania mojżeszowego*¹⁸. Do roku 1863 miał ów przewodnik już pięć wydań. *Przewodnik...* posiada charakter swoistego katechizmu, zawierającego pytania i odpowiedzi, w których zawarte są też odpowiednie wersety Starego Testamentu. Przywołajmy przykład:

P. Co się nazywa wierzyć?

O. Wierzyć nazywa się uważać za prawdziwe i pewne wszystko, co Bóg objawił nam przez Pismo Święte.

Sprawiedliwy z wiary swej żyć będzie (Habak 2, 4).

Ostatnia część *Przewodnika* zawiera modlitwy przeznaczone do odmawiania przed nauką i po jej zakończeniu, którym towarzyszą nieco dłuższe i trudniejsze wierszyki niż w modlitwniku dla dzieci.

Dla młodzieży przeznaczona została też inna publikacja Elzenberga w języku polskim: *Powieści z Pisma Świętego Starego Przymierza dla młodzieży wyznania mojżeszowego*. Książka ta również cieszyła się wielką popularnością, autor kilkakrotnie publikował kolejne nowe lub poprawione wydania. Wydanie z 1879 roku było dedykowane „Szanownemu Komitetowi Synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej”¹⁹. Składa się ono z 55 rozdziałów zaopatrzonych tytułami i obejmuje najważniejsze wydarzenia ze Starego Testamentu, od stworzenia świata do *Księgi Estery* i budowy Świątyni Jerozolimskiej. Streszczenia uzupełniają wersety z psalmów

¹⁷ „Izraelita” 1891, nr 24, s. 242.

¹⁸ *Przewodnik religijny dla młodzieży wyznania mojżeszowego* przez J. Elzenberga, wydanie piąte poprawione, Warszawa 1863.

¹⁹ *Powieści z Pisma Świętego Starego Przymierza dla młodzieży wyznania mojżeszowego* przez J. Elzenberga, wydanie nowe, Warszawa 1879.

i późniejszych ksiąg Biblii, nawiązujące tematycznie do przedstawionego wątku oraz odniesienia do świąt żydowskich. Książka nie jest jedynie zbiorem ciekawych opowieści, lecz dzięki cytatom z Biblii i odpowiedniej stylistyce utrzymuje dostojny i religijny charakter. Zamyka ją *Poczet małych czytelników i czytelniczek obdarzonych niniejszą książeczką*, w którym znajdziemy wiele znanych nazwisk²⁰.

Obecnie największe zainteresowanie wzbudzają modlitewniki Jakuba Elzenberga w języku polskim przeznaczone dla kobiet wyznania mojżeszowego. W roku 1855 opublikowana została *Książka do modlitwy dla pożytku niewiast wyznania mojżeszowego, na wzór niektórych w podobnym rodzaju książek niemieckich ułożona przez J. Elzenberga nadzorcę szkół elementarnych wyznania mojżeszowego*. Elzenberg był już w tym czasie nadzorcą szkół elementarnych i jednocześnie sekretarzem Komitetu Synagogi.

Agnieszka Jagodzińska, autorka przywoływanej już tutaj książki na temat akulturacji warszawskich Żydów²¹, dokonała porównania modlitewnika Elzenberga z innym modlitewnikiem dla żydowskich kobiet, który ukazał się kilka lat później, a mianowicie z książeczką *Techynoth. Modlitewnik dla Polek wyznania mojżeszowego*, napisaną przez Rozalię z Feliksów Saulsonową. Dostrzegła wiele różnic między modlitwami pisanymi przez mężczyznę w imieniu kobiet, a modlitwami napisanymi przez kobietę. Na podstawie cech lingwistycznych dowiodła, że Saulsonowa nie obarczała kobiety aż tak zdecydowaną winą, jak Elzenberg w modlitewniku ułożonym przez siebie. Subtelna analiza metaforyki wskazuje zaś, że Saulsonowa oddzielała kobietę od jej grzechu, podczas gdy w modlitewniku Elzenberga nie widać tego rozróżnienia. Wydaje się jednak, że Jakuba Elzenberga nie można tak bardzo obwiniać o negatywne traktowanie kobiet. Posługiwał się on pewnym określonym modelem modlitwy, na co wskazuje już sam tytuł książeczki, a mianowicie układał swój modlitewnik „na wzór niektórych w podobnym rodzaju książek niemieckich”. Bardzo trudne do wykonania byłoby porównanie niemieckich modlitewników, z których czerpał Elzenberg, z jego książeczką, lecz dopiero wtedy można by wskazać, ile włożył autor własnej inicjatywy w układany modlitewnik, a ile modlitw po prostu przetłumaczył.

Modlitewnik Elzenberga polecała na łamach „Izraelity” w 1879 roku (prawdopodobnie chodziło o jego następne wydania) felietonistka podpisana „Regina”.

²⁰ Wymieńmy niektórych: Blumenthal (Henryk Blumenthal był wówczas znanym księgarzem), Cyłkow (rabin Izaak Cyłkow tłumaczył Stary Testament na język polski), Hirszfild (Ludwik Maurycy Hirszfild był wybitnym anatomem), Konitz (Leon Konitz był wówczas znanym ginekologiem), Lange (książkę otrzymał Antoni Lange i jego bracia; późniejszy poeta Antoni Lange miał wówczas 10 lat), Natanson (znana rodzina przemysłowców) i wiele innych. Książeczkami obdarzone zostały dzieci z wymienionych rodzin.

²¹ Por. A. Jagodzińska, *Pomiędzy...*, dz. cyt., s. 172–177.

Swój ciekawy artykuł kierowała do Polek wyznania mojżeszowego. Zachęcała współwyznawczynie do modlitwy, szczególnie za zmarłych, poruszając jednocześnie zagadnienia akulturacji i integracji społeczeństwa żydowskiego i polskiego. Pisała w następujący sposób:

Módlmy się oddzielnie – pracujmy wszyscy razem! Oto hasło, które społeczność nasza obiera sobie za godło. Módlmy się, ale tak, abyśmy rozumiały to, o co prosimy. Często jednak współwyznawczynie moje z braku tłumaczeń modłów na język krajowy i z nieznajomości języka oryginału, bywają w niemałym kłopotcie [...]. Niechaj przypomnę więc, że po części przynajmniej brak ten wypełnić może *Książka do modlitwy dla pożytku niewiast polskich* sekretarza synagogi p. Elzenberga²².

Modlitewnik dla kobiet Elzenberga wzbudził dziś zainteresowanie jeszcze z innego powodu. Na stronach 32–34 znajdziemy w nim *Modlitwę za najpomysłniejsze i długoletnie dni Najjaśniejszego Monarchy i Dostojnej Jego Rodziny*. Jest to dość długa i bardzo rozbudowana modlitwa z ciekawą szatą graficzną. Imię cara MIKOŁAJA I, „Najjaśniejszego naszego Ojca”, określenia dotyczące MONARCHY, a nawet zaimki osobowe: Jego, Mu, On itp., napisane zostały nie tylko dużą literą, ale i pogrubioną, większą czcionką oraz często wielkimi literami. Osoba Cesarza Wszechrosji wydaje się tu ważniejsza niż sam Bóg! W zdaniach: „O Ty potężny Królu wszech Królów racz przez niegraniczoną swą łaskę, ukochanego naszego MONARCHE nam utrzymać pod tarczą swoją. Zachowaj GO od wszelkich cierpień [...], natchnij ludy, nad którymi ON panuje, szczerością i posłuszeństwem”, jak i w innych fragmentach tej długiej modlitwy widzimy wyraźnie niemal bałwochwalczą cześć w stosunku do cara. Bóg, czyli potężny Król wszech Królów, znika w pompacyjnej chwale, którą otaczany jest MONARCHA. Tomasz Ratajczak, autor studium bibliologicznego na temat polskich modlitewników, napisał, że włączanie takich modlitw było po prostu wymuszane²³. Prawdopodobnie też ich tekst i szata graficzna zostały podane przez cenzora, modlitwa za cara jest bowiem jedyną w całym modlitewniku Elzenberga naznaczoną tak kuriozalnymi wyróżnieniami.

O wiernopoddanych tekstach w modlitewnikach Elzenberga pisał też Marcin Wodziński, a polemizowała z nim Agnieszka Jagodzińska²⁴. Wodziński dostrzegł ewolucję owych tekstów w modlitewnikach Elzenberga od poddańczych

²² „Izraelita” 1879, nr 20, s. 169.

²³ T. Ratajczak, *Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Studium bibliologiczne*, Warszawa 2019, s. 96–97.

²⁴ Por. M. Wodziński, *Oświecenie żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu: dzieje pewnej idei*, Warszawa 2003, s. 166–167; A. Jagodzińska, *Pomiędzy...*, dz. cyt., s. 43–44.

deklaracji wobec cara po deklaracji przywiązania do kraju rodzinnego, czyli od dyskursu haskalowego do integracjonistycznego. Jagodzińska natomiast przedstawiła swoje wątpliwości wobec takich wniosków, wskazując, że Elzenberg wydał w roku 1869 i w roku 1876 katechizmy w języku rosyjskim, gdzie obowiązki wobec cara zostały silnie uwydatnione. Wydaje się, że w skomplikowanej ówczesnej rzeczywistości meandry serwilizmu i propolskiego patriotyzmu wydają się zrozumiałe, biorąc też pod uwagę fakt, że nie zawsze sam twórca modlitewników był autorem modlitw za monarchę, a modlitwy te mogły być znacznie modyfikowane przez cenzurę.

Uwagi domagają się ponadto jeszcze inne publikacje Jakuba Elzenberga, które w odmienny sposób realizują cele akulturacji i integracji. W *Bibliografii Estreichera* wymieniona została książka dziś praktycznie niedostępna: *Książeczka początkowego czytania polskiego* autorstwa Jakuba Elzenberga. Do 1889 roku miała ona aż dziesięć wydań. Popularność tej publikacji świadczy o wielkim zapotrzebowaniu na podręczniki do nauczania języka polskiego. Jakub Elzenberg zaś konsekwentnie realizował swój cel akulturacji – wyposażenie obywateli pochodzenia żydowskiego w biegłą znajomość języka polskiego.

Podobną popularnością cieszyła się bardzo interesująca *Książka do czytania zawierająca przedmioty dzieciom najpotrzebniejsze*, ułożona przez Jakuba Elzenberga. Według Estreichera, miała ona również ponad dziesięć wydań, poprawianych, powiększanych i przerabianych w ciągu trzydziestu lat – od 1864 do 1894 roku²⁵. Posiada cechy tzw. książek użytkowych, „łączących funkcję estetyczną, wychowawczą i poznawczą z zadaniem przekazania młodemu czytelnikowi użytecznych prawd i wiadomości, zaleceń, przestroż moralnych, wskazówek postępowania, ideałów i wzorów do naśladowania oraz modeli życia godziwego”²⁶. Elzenbergowa *Książka do czytania* mieści się też w obszarze popularnych w XIX wieku „czytań domowych”, wielogatunkowych zwykle publikacji o charakterze książek użytkowych²⁷.

Rozpoczynają ją ćwiczenia w czytaniu – pierwszy rozdział nosi tytuł *Czytanie zdań*. Podzielony został na osiemnaście krótkich podrozdziałów – od zdań najprostszych, składających się tylko z podmiotu i orzeczenia, po skomplikowane zdania złożone. Proste zdania odnoszą się zwykle do elementarnej hierarchii wartości i świata dziecka:

²⁵ Por. <https://www.estreicher.uj.edu.pl/xixwieku/baza/?offset=61320&limit=30&sort=id&order=1&> [dostęp: 3.10.2021].

²⁶ I. Szafranal-Szafrńska, *Książka użytkowa dla dzieci i młodzieży w drugiej połowie XIX wieku*, „Nowa Biblioteka. Usługi, Technologie Informacyjne i Media” 2016, nr 4 (23), s. 12–13.

²⁷ O „czytaniach domowych” pisze Szafranal-Szafrńska, dz. cyt., s. 22.

Bóg rządzi. Monarcha panuje. Ojciec kocha. Nauczyciel kształci. Matka pieści [...]. Ptaki śpiewają. Róże pachną. Człowiek myśli²⁸.

Jednak już w pierwszym rozdziale celem jest nie tylko kształcenie umiejętności czytania. Przekazywana bywa także podstawowa wiedza z różnych dziedzin: religii, etyki, historii, przyrody, geografii, astronomii; celowi kształcącemu towarzyszy więc cel poznawczy, ale także dają się zauważyć silne dążenia integracyjne. Interesujące, że nawiązania do religii czerpane są ze Starego Testamentu, ale i z praktyki chrześcijańskiej, na przykład: „Ostatnia niedziela przed Wielkanocą nazywa się Palmowa czyli Kwietna. Około świętego Michała zazwyczaj u nas wykopują ziemniaki”. Wiadomości z historii dotyczą okresu biblijnego: „Saul był pierwszym królem w Izraelu” oraz historii Rosji: „Piotr Wielki był sławnym monarchą rosyjskim”. Brak tu jakichkolwiek nawiązań do historii Polski, oczywiście ze względów cenzuralnych, pojawiają się natomiast sławni Polacy: „Jan Kochanowski był wielkim poetą. Mikołaj Kopernik był największym astronomem”. Ponadto nie znajdziemy w *Czytaniach zdań* żadnego przeciwstawienia religii możeszowej chrześcijaństwu, od samego początku został natomiast wyeksponowany – w miarę możliwości – wspólny los chrześcijan i Żydów, na przykład w zdaniu: „Na rozkaz cesarzów rzymskich chrześcijanie i Żydzi często prześladowani byli”²⁹.

W dalszej części książki Elzenberga charakteryzuje bardzo dużo zapożyczeń z różnych źródeł, które sam autor wskazuje. Czerpie więc m.in. z *Elementarza Promyka*, z publikacji Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, wykorzystuje zdania Górnickiego i Fredry, czasopisma „Tygodnik dla Dzieci” i „Rozrywki dla Dzieci” oraz Biblię. Pojawia się też szeroka różnorodność gatunkowa i stylistyczna, jak to zwykle bywa w podobnych publikacjach.

Drugi rozdział zatytułowany został: *Moralność*. Rozpoczynają go *Rozmyślenia religijne*, zapożyczone z publikacji Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, których tematem są Bóg i świat stworzony przez Boga. Przewodniczką w sferę religijną staje się więc tu katoliczka, polska pisarka. W trzecim podrozdziale z kolei znajdziemy „zдания Górnickiego i Fredry” posiadające charakter przysłów lub aforyzmów, na przykład: „Každy wiek człowieczy inne myśli przynosi ze sobą”, „Kto o kim przed tobą, pewnie o tobie przed drugim”, „Długo myśl, prędko czyn”. Następnie dialog Ojca z Synem, pochodzący z „Tygodnika dla Dzieci” (redagowanego przez Kajetana Ignacego Chrzanowskiego) po raz drugi przybliża problemy wiary i religii. Z kolei tekst o Bogu dobrym i opatrznyim pochodzi z twórczości

²⁸ Książka do czytania zawierająca przedmioty dzieciom najpotrzebniejsze, ułożona przez Jakuba Elzenberga, Warszawa 1882, wyd. 8, s. 3.

²⁹ Tamże, s. 3–8. Wszystkie cytaty pochodzą z *Czytania zdań*.

Teofila Stanisława Nowosielskiego. W podrozdziałach dotyczących religii nie znajdziemy więc żadnych źródeł żydowskich! Dopiero podrozdział *Szkoła* opiera się na biblijnej *Księdze Przysłów*. Ale następny z kolei, na temat powinności uczniów względem nauczycieli, został zaczerpnięty z czasopisma „Rozrywki dla Dzieci”, redagowanego przez Hoffmanową. Dalej wymieniony zostaje Ewaryst Estkowski jako autor tekstu *O zacności stanu rolniczego*. Przewaga polskich autorów, z których twórczości korzystał Elzenberg, jest więc w owym obszernym drugim rozdziale wyraźnie widoczna.

Trzeci rozdział – *Historie Biblijne* mógł być napisany przez samego Elzenberga, zaś czwarty – *Powieści*, to właściwie krótkie opowiadania i obrazy z przesłaniem moralnym, przywoływane są zaś tu takie źródła jak *Opowiadania starego nauczyciela* Franciszka Salezego Dmochowskiego, *Książka do czytania* Nowickiego, publikacje Hoffmanowej, Eleonory Ziemięckiej i inne, trudne do identyfikacji z powodu podania jedynie kryptonimów. Niewątpliwie jednak i ów rozdział powstał w oparciu o dzieła polskich autorów.

Bardzo interesujące w owej książce zawierającej „przedmioty dzieciom najpotrzebniejsze” są następne dwa rozdziały: *Przykłady pracy i pomocy własnej* (rozdział oparty na sławnym dziele *Pomoc własna* szkockiego pisarza i moralisty Samuela Smilesa) oraz rozdział zatytułowany: *Wspomnienia i życiorysy*. We *Wspomnieniach* pojawiają się w kolejnych opowiadaniach i obrazkach Krezus i Solon, kalif Almanzor, Leszek Biały, Włodzimierz Monomach, Hab Dank, Piotr Wielki, kapłan Boduen, cesarz Aleksander I; oczywiście najwięcej miejsca poświęca się tu szlachebnym carom rosyjskim. W *Życiorysach* zostały natomiast przedstawione sylwetki Jana Gutenberga, Mikołaja Reja, autora *Słownika polsko-łacińskiego* Grzegorza Knapskiego, Michała Łomonosowa, Ignacego Krasickiego, Jana Kryłowa, Stanisława Staszica, Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, Adama Mickiewicza, Aleksandra Puszkina, Stanisława Jachowicza i filozofa Salomona Majmona. Przewaga polskich pisarzy i uczonych jest w *Życiorysach* widoczna, choć same życiorysy pozostawiają wiele do życzenia. Biogram Stanisława Jachowicza jest znacznie obszerniejszy niż życiorys Adama Mickiewicza. Brak w wyliczeniu dzieł Mickiewicza *Pana Tadeusza*, zaś *Dziady* zostały wymienione obok *Grażyny* jako „utwory poetyczne”. Można poznać tylko tych kilka tytułów dzieł wieszczów, podczas gdy w biografii Puszkina tytułów wymieniono bardzo dużo.

Obszernie została też opracowana sylwetka Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, którą najwyraźniej Elzenberg cenił i z której dzieł często korzystał. Wydaje się, że wybór sylwetek dokonany został przez samego Elzenberga, który brał pod uwagę także wymagania cenzury. Dziwi jednak nieobecność pisarzy i uczonych żydowskich, a jedyna sylwetka, która się w *Życiorysach* pojawia, to Salomon Majmon, który zerwał z judaizmem, stał się ateistą i uprawiał filozofię oświeceniową.

O zerwaniu z judaizmem Elzenberg nie pisze, Majmon jest dla niego przede wszystkim przykładem zdolnego człowieka, który potrafił wyrwać się z ubogiego środowiska i zostać sławnym filozofem. Przywołanie życiorysu uczonego wydaje się pełnić raczej rolę dydaktyczną niż poznawczą. Brak również w książeczce, jak już zostało tu kilkakrotnie wspomniane, cytowanych źródeł autorów żydowskich, choć w ówczesnym piśmiennictwie ich nie brakowało. Hillary Nussbaum w *Szkicach historycznych* wymienia liczne „dzieła tutejszych Autorów wyzn. mojżeszowego” w języku rabinicznym, hebrajskim i krajowym (czyli polskim)³⁰. Co najmniej kilkanaście z wymienionych przez Nussbauma dzieł powstało przed publikacją Elzenberga, na przykład dzieła Jakuba Tugenholda o tematyce religijnej, Matiasa Bersohna o tematyce historycznej, Józefa Goldszmida o sławnych Żydach i inne. Wydaje się, że przyczyną cytowania przez Elzenberga polskich autorów był specyficzny cel jego książki – nauczaniu języka polskiego miało towarzyszyć wprowadzenie w kulturę „tutejszą”, czyli przede wszystkim polską, i spojrzenie na otaczającą rzeczywistość oczami Polaków, czemu miały służyć cytaty z publikacji polskich autorów.

Dowolny jest natomiast w owej książce wybór miejsc geograficznych, gdzie na pierwszym miejscu występuje Wieliczka, potem zaś Petersburg i Moskwa, a na ostatnim miejscu Płock. Miast polskich mamy w owym spisie sześć, a rosyjskich cztery, przy czym Elzenberg stale modyfikował ów zestaw. Wcześniej pojawiał się w nim na przykład Piotrków i Włocławek. Krakowa nie mógł prawdopodobnie autor umieścić, choć stale występowała pobliska Wieliczka.

Jeszcze bardziej modyfikowany był przez autora w kolejnych wydaniach zestaw wierszyków, których opublikowano w *Książce do czytania* około czterdziestu – wszystkie z wyraźnym celem dydaktycznym. W *Dodatku* możemy zaś znaleźć „wiadomości geograficzne”, które dziś zaliczylibyśmy do astronomii – informacje o Słońcu, Księżycu, ruchach Ziemi – oraz ściśle geograficzne na temat kontynentów, a także Rosji i Królestwa Polskiego. Elzenberg opisuje też kilka wynalazków, takich jak papier czy maszyna do szycia; owe przedmioty również bywają zmieniane w kolejnych wydaniach.

Mimo że Elzenberg starał się wielokrotnie swoje dziełko ulepszać, *Książka do czytania* jest chyba jedyną jego książką, która była wówczas mocno krytykowana. Szczególnie w pierwszych wydaniach znajdowano liczne błędy rzeczowe, przede wszystkim z dziedziny geografii i historii, krytykowano przywołanie sylwetki Majmona jako mało znanej i dzieciom niepotrzebnej, zarzucano publikacji brak porządku i systematyczności oraz błędny wybór zdań do uczenia się języka polskiego („Gazeta Warszawska” 1863, nr 240). Pomimo krytyki, owa książka

³⁰ H. Nussbaum, *Szkice historyczne z życia Żydów w Warszawie*, Warszawa 1881, s. 177–196.

miała ponad dziesięć wydań, ostatnie w latach 1887 i 1894, czyli już po śmierci Elzenberga. Była prawdopodobnie pierwszą książką do czytania przeznaczoną dla dzieci żydowskich, choć nigdzie nie zostało to w niej wyraźnie powiedziane. Samo nazwisko Elzenberga jako autora publikacji w języku polskim dla środowisk żydowskich wzbudzało zaufanie. Poza tym owa *Książka do czytania*, ułożona przez dobrego pedagoga, musiała wzbudzać zaciekawienie dzieci i młodzieży, nie była nudna ani nachalnie dydaktyczna. Elzenberg umiał wybrać materiały, które subtelnie realizowały cel wychowawczy i dostarczały informacji z różnych dziedzin. W wielotematycznej publikacji każdy mógł znaleźć rzeczy, które go zainteresowały.

Misję akulturacji, przede wszystkim przez upowszechnianie języka polskiego, kontynuował syn Jakuba – Henryk, adwokat i publicysta. Był on założycielem i redaktorem „Dziennika Łódzkiego”, działał z wielkim zaangażowaniem w kierunku polonizacji łódzkiego mieszczaństwa.

Natomiast Jakub Elzenberg, autor tak wielu książek, pełnił jednocześnie wiele odpowiedzialnych funkcji i urzędów. Karierę rozpoczynał jako nauczyciel w Szkole Rabinów, był jednocześnie sekretarzem Komitetu Synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej, a później sekretarzem Komitetu Budowy Synagogi na Tłomackiem. Jeszcze zanim wzniesiono tę piękną synagogę, Elzenberg był odpowiedzialny za zebranie kapitału na jej budowę. W Szkole Rabinów uczył do 1851 roku, następnie został mianowany Nadzorcą Szkół Elementarnych wyznania mojżeszowego³¹. Był także sekretarzem kancelarii Inspektora Szkół wyznania mojżeszowego. Krótco pracował w „Gazecie Warszawskiej” i kilkakrotnie podejmował starania o wydawanie dwujęzycznego czasopisma w jidysz i języku polskim, możemy więc wnioskować, że doceniał ówczesną rolę prasy w szerzeniu języka polskiego. Odgrywał także istotną rolę w sporach między separatystami a zwolennikami integracji Żydów z polskim społeczeństwem, był zwolennikiem tolerancji i wzajemnego zrozumienia³².

Na rzecz zbliżenia polsko-żydowskiego działał nie tylko piórem, ale i osobistym przykładem. Intensywnie pracował właściwie do końca życia. Zmarł nagle w lipcu 1886 roku, przebywając na wypoczynku w Mrozach. Jego ciało przewieziono do Warszawy i w uroczystym pogrzebie pochowano na cmentarzu żydowskim przy ulicy Okopowej. Na nagrobku znajdują się informacje wyłącznie w języku polskim. Jeszcze dziś można przeczytać wyraźny napis: „Spoczął w pokoju. Wiekuista cisza otoczy łożo męża prawego”.

³¹ „Tygodnik Petersburski” 1853, nr 16, s. 145.

³² Por. J. Schiller, *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, Warszawa 1998, s. 269.

Bibliografia

- Jagodzińska A., *Pomiędzy. Akulturacja Żydów Warszawy w II połowie XIX wieku*, Wrocław 2008.
- Książka do czytania zawierająca przedmioty dzieciom najpotrzebniejsze, ułożona przez Jakuba Elzenberga*, Warszawa 1882, wyd. 8.
- Lempa H. ks., *Modlitwa codzienna w judaizmie*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 1996.
- Modlitwy dla dzieci wyznania mojżeszowego ułożone przez J. Elzenberga*, wyd. II, Warszawa 1877.
- Nussbaum H., *Szkice historyczne z życia Żydów w Warszawie*, Warszawa 1881.
- Polski Słownik Judaistyczny*, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, t. 1.
- Powieści z Pisma Świętego Starego Przymierza dla młodzieży wyznania mojżeszowego przez J. Elzenberga*, wydanie nowe, Warszawa 1879.
- Przewodnik religijny dla młodzieży wyznania mojżeszowego przez J. Elzenberga*, wydanie piąte poprawione, Warszawa 1863.
- Ratajczak T., *Polskie modlitewniki różnych wyznań XIX wieku. Studium bibliologiczne*, Warszawa 2019.
- Rybińska A., *Jakuba Elzenberga obraz Boga, ludzi i świata – interpretacja „Książki do modlitwy dla pożytku niewiast wyznania mojżeszowego”*, [w:] *Literackie obrazy świata i sfery kreacji*, red. A. Luboń, J. Gościńska, M. Karpińska, Rzeszów 2016.
- Schiller J., *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, Warszawa 1998.
- Szafranalisa-Szafrąńska I., *Książka użytkowa dla dzieci i młodzieży w drugiej połowie XIX wieku*, „Nowa Biblioteka. Usługi, Technologie Informacyjne i Media” 2016, nr 4 (23).
- Wodziński M., *Oświecenie żydowskie w Królestwie Polskim wobec chasydyzmu: dzieje pewnej idei*, Warszawa 2003.

Anna Wydrycka

University of Białystok

Department of Source Studies on the Literature of the 19th and 20th Centuries

THE LIFE AND WORKS OF JAKUB ELZENBERG

Summary

Jakub Elzenberg (1817 or 1821–1886) was born in Warsaw, in an affluent Jewish family. He studied at the Rabbinical School. Later, he became a teacher, then the Superintendent of Judaist Elementary Schools, the Secretary of the Synagogue at Daniłowiczowska Street and later in Tłomackie. He advocated Polish-Jewish integration and was an eager supporter of acculturation, who wrote and composed utility books in Polish language addressed to Jewish readers. He created and published prayer books in Polish language for

Jewish women and children, as well as the Books for Reading for young readers from Jewish families. His publications were very popular, they were published in several or even more than ten editions. He also attempted to mitigate the disputes in the Jewish community between separatists and the supporters of integration with the Polish society. He strived to promote tolerance and mutual understanding.

Keywords: Acculturation, Polish-Jewish integration, prayer book, home readers, utility books.